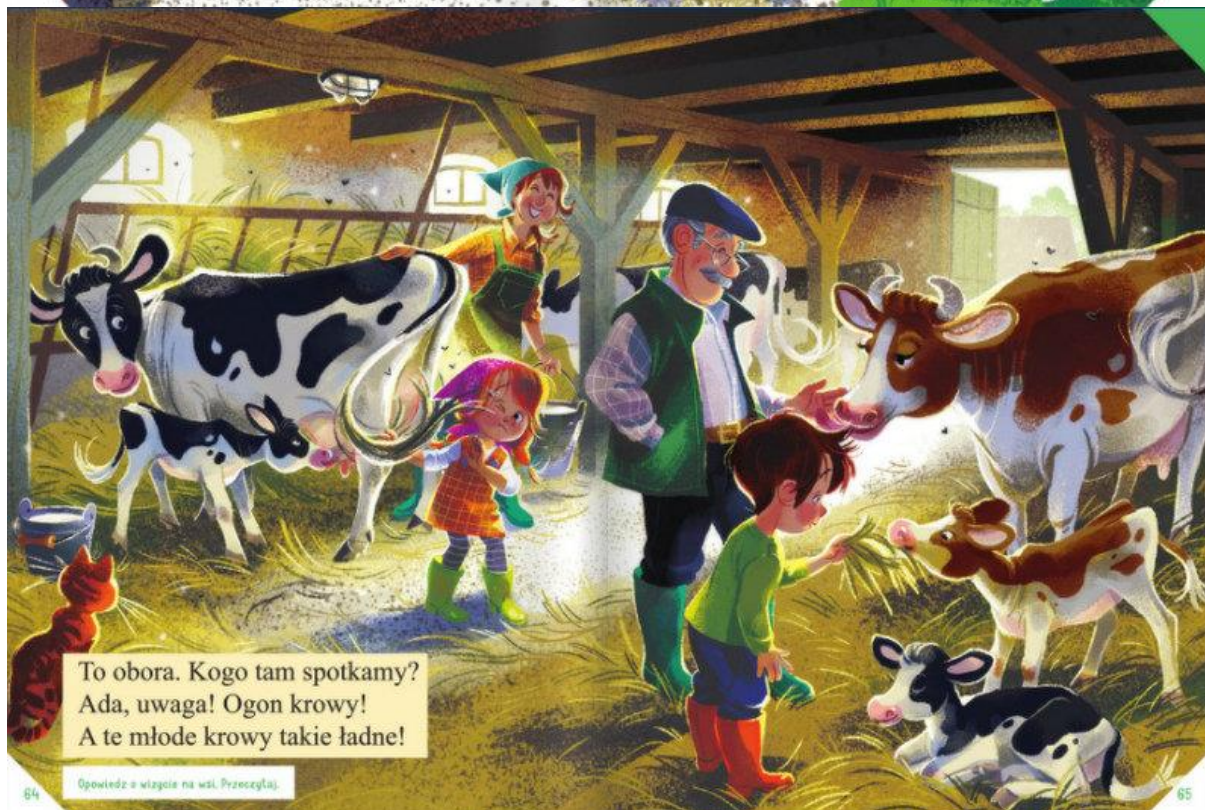


Temat dnia: Zwierzęta i ich dzieci. (7.04.2021)

Drodzy Rodzice,
w tym tygodniu aktywności i zabawy z dziećmi związane będą z tematyką *Wiosna na wsi*.

Dzisiaj proponuję dzieciom słuchanie opowiadania M. Strękowskiej-Zaremby *Kaczęta, prosięta... konięta?*



Olek, Ada i dziadkowie odwiedzili ciocię Anielę. Ciocia mieszka na wsi, daleko od miasta. Ma tam własne gospodarstwo. Olek był kiedyś u cioci i zaprzyjaźnił się ze żrebakiem. Nie mógł się doczekać, kiedy zobaczy go ponownie. Ada jechała tam po raz pierwszy. Cieszyła się, że będzie mogła głaskać i karmić zwierzęta, które hoduje ciocia. Kiedy tylko stanęła na podwórku, wykrzyknęła:

– Mogę pogłaskać owieczkę?

Ciocia zatrzymała ją w ostatniej chwili.

– Lepiej nie, to baran z twardymi rogami, nie lubi głaskania.

Ada zrobiła krok w tył, ale już po chwili biegła przez podwórko.

– Olek! Ciocia ma łabędzie! – piszczała zachwycona.

– Oj, Ado, Ado, to nie łabędzie! To gęsi! Olek aż za brzuch się złapał. Gęsi rozbiegły się w cztery strony świata, za to gąsior wyciągnął długą szyję, zasyczał groźnie i złapał dziobem za sznurowadło u buta Ady.

– Ty łobuzie, nie strasz mi gości – skarciła go ciocia. Wzięła Adę za rękę.

– Chodźmy do kurnika. Zobaczysz kury i malutkie kurczęta. Jest też gęś z gąsietami i kaczka z kaczątkami. Będziesz mogła je głaskać bez problemów. Olek skrzywił się. Wolałby od razu pobiec do żrebaka. Dziadek musiał się tego domyślić, bo powiedział:

– Ada pójdzie z ciocią, babcia odpocznie w domu po podróży, a my zajrzemy do stajni. Do koni i żrebaków. Kiedy po godzinie wszyscy wrócili do domu, dzieci zasypały babcię opowieściami o swoich przygodach.

– Żrebak się do mnie uśmiechnął! Poznał mnie! Pokazał wszystkie zęby w uśmiechu i zawołał „I-haa!”. To na pewno znaczyło „dzień dobry”! – mówił uradowany Olek.

– A mnie pocałowało prosię – chwaliła się Ada.

Ciocia potwierdziła. Gdy Ada pogłaskała wszystkie dwadzieścia kurcząt, dziesięć gąsiąt i pięć kacząt, poszły do chlewni. „Tutaj są świnię z prosiętami”, uprzedziła ją ciocia. Wzięła jedno różowe prosię na rękę i podsunęła Adzie do pogłaskania. Prosię, niewiele myśląc, trąciło Adę noskiem w policzek i chrząknęło. Ada była zachwycona. Potem odwiedziła owce z owieczkami i barankami. Nie odważyła się jednak na ich pogłaskanie, chociaż ciocia zapewniała, że owcze dzieci, nawet te z małymi różkami, nie są groźne. Później, już razem z dziadkiem i Olkiem, poszli do obory, do krów i cieląt. Co się tam wydarzyło, tego dzieci nie opowiedziały. Zdradzę wam w tajemnicy, że jedna z krów pacnęła Adę ogonem w nos.

– Nic nie mówicie o krowach? – zdziwiła się babcia.

– Bo krowie ogony brzydko pachną – wyjaśniła Ada, krzywiąc się przy tym okropnie.

– A wiesz, czego się dziś nauczyłam? – pospiesznie zmieniła temat.

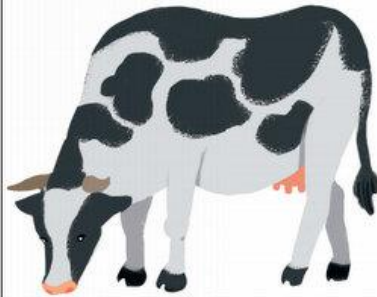
– Posłuchaj: dziecko kury to kurczątko, gęsi – gąsiątko, kaczki – kaczątko, świnki – prosiątko, konia – koniątko, a krowy – krowiątko – wyliczyła. Ciekawe, dlaczego ciocia, dziadkowie i Olek śmiali się długo i głośno.

- Przyjrzyjcie się ilustracjom z książki i opowiedzcie o wizycie Olka i Ady na wsi. Przeczytajcie samodzielnie lub z pomocą rodzica tekst umieszczony pod obrazkami.
- Kolejna propozycja aktywności to oglądanie obrazków zwierząt z wiejskiego podwórka.

Rodzice, poproście dziecko, aby nazwało zwierzęta przedstawione na obrazkach. Wspólnie podzielcie nazwy zwierząt na sylaby, a następnie na głoski np. kro-wa, k-r-o-w-a. Pokazujcie dzieciom obrazek krowy, byka i cielątka tłumacząc, że jest to rodzina. Cielątko to dziecko krowy oraz byka. Jeśli macie możliwość, wydrukujcie obrazki i poproście dziecko, aby je wycięło, a następnie ułożyło z obrazków rodziny zwierząt.



cielę



krowa



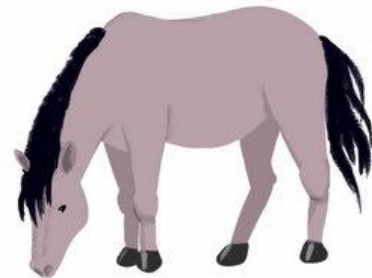
byk



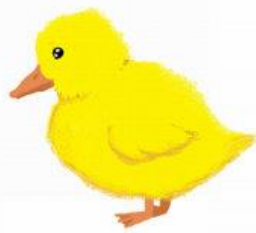
żrebię



klacz



ogier



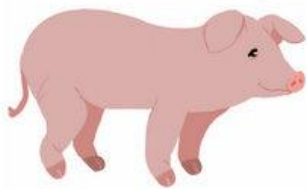
kaczę



kaczka



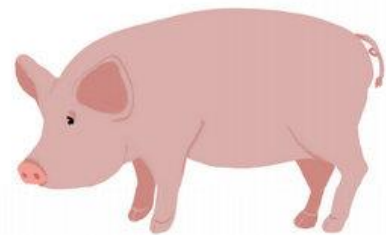
kaczor



prosię



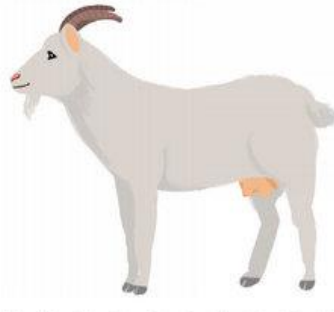
świnia



knur



koźlę



koza



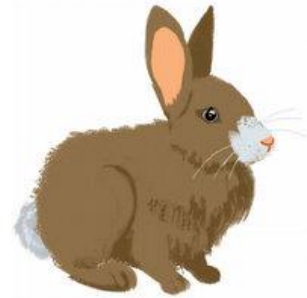
koziół



króliczę



królicza



królik



gęsię



gęś



gąsior